

No 111.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Jana Nepomuc.
Sr. św. Paschalis W.
Czw. św. Feliksa Kap.
Piąt. św. Piotra Celos.
Sob. św. Bernardyna
Niedz. św. Wiktora M.
Pon. św. Julii P. M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 06
Zachód słońca: godz. 7 m. 47
Dług. dnia: godz. 15 m. 41
Przybyło dnia: g. 8 m. 08

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odniesienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 16 maja 1911 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” przed tekstem 50 kop. za wiersz per. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petiowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Zarządzający łódzkim prywatnym na prawach rządowych zakładem naukowym żeńskim M. W. SZRUBKO

niniejszem ogłasza, że egzaminy wiosenne do przygotowawczej, I, III, IV i V klasy rozpoczną się 16-go maja st. st. b. r. Ze względu braku miejsc przyjmowań wiosennych do klasy 2-ej nie będzie. Prośby o dopuszczenie do egzaminów będą przyjmowane do dnia 5-go maja st. st. włącznie w kancelarii gimnazjum (Nowy-Rynek 2). Do prośby winny być dołączone: metryka, świadectwo pochodzenia i o szczepionej ospie. Prośby bez tych dokumentów są nieprzyjmowane. Do klasy 1-ej przyjmuje się w wieku od 9—12 lat; do klasy III-ej od 11—14 lat; do klasy IV-ej od 12—15 lat; do klasy V-ej od 13—16 lat. 1578

DZIS OTWARCIE
LETNIE „CORSO”
Cegielniana № 16. 1786
dawniej „Aquarium”.
Program naukowiczajny.

100. - Piotrkowska - 100.

Duży lokal

w nowej budowl

do wynajęcia

od 1 Lipca 1-e piętro, 5 dużych okien, 30 łokci front. 20 łokci głębokość, stosowny do różnych hurtowych interesów, na bank, lokal stowarzyszenia, kinematograf itp. Wiadomość u

Schmechla i Rosnera.

1869

PEREAT
RADYKALNY ŚRODEK
DO TĘPIENIA
WSZELKIEGO ROBACTWA
UŻYTKI I ROZPOWIECZNIENIA
NA CAŁYM ŚWIECIE
Tow. Akc. J.D. RIEDEL
LONDYN BERLIN NOWYJORK
1321

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ
przeniesiony został z dniem 16-ym b. m. z ulicy Piotrkowskiej № 63 do domu Eisenbroma Piotrkowska № 68.

Wielki wybór nowości sezonowych!!!

Z poważaniem G. ALTER.

1722

Dr. med. LEYBERG
wyjechał.

1769

Wraca 2-go czerwca.

Ubezpieczenie robotników.

W piątek zeszłego tygodnia Duma państwowa roztrząsała, między innymi, projekt prawa o ubezpieczeniu robotników.

Referent komisji bar. Tyzenhauzen polemizował z ministrem handlu i przemysłu, ostrzegając, aby Rosya w prawodawstwie robotniczym nie uprzedzała zachodniej Europy.

P. Pokrowskij (s.-d.) zwraca uwagę, że dla referenta niebezpiecznymi wydają się nie tylko poglądy frakcyi s.-d. na kwestyę robotniczą, ale nawet w poglądach ministra znajduje on socjalistyczne ideje.

P. Maszkiewicz (skr. praw.) wzywa robotników, by wstępowali do demokratycznych rosyjskich organizacji pravicowych, a nie do kierowanych przez zachodnio-europejskich masonów organizacji socjalistycznych.

P. Kuzniecowa protestuje przeciw deklaracyom poprzedniego mówcy, wskazując, iż nie ma on prawa przemawiania w imieniu robotników.

P. Ruminkiewicz opowiada o ciężkim położeniu klasy robotniczej w Łodzi, o lokautach i masowych wydalaniach. Sam projekt ubezpieczenia robotników uważa mówca za pożądany, chociaż w nim widzi wiele wad i usterek.

P. Żukowski wygłasza dość długie przemówienie, poświęcone analizie prawa o ubezpieczeniu robotników.

W imieniu Koła p. Żukowski wnosi poprawkę, aby 10% kapitałów kas chorych składali przemysłowcy.

Przechodząc do projektów o izbach robotniczych mówca wskazuje, że chociaż jest w nich wiele wad, jednakże dają one pewne przedstawicielstwo interesów robotniczych, z którego należy skorzystać.

Wreszcie zwraca p. Żukowski uwagę, iż „projekty te wymagają specjalnego przygotowania i sumiennego opracowania, które jest zupełnie niemożliwe” wówczas, gdy rozlegają się krzyki o konieczności t. zw. polityki „nacyjonalnej”, o przystąpieniu do projektów fińskich i chełmskiego.

Mowę posła m. Łodzi, p. Józefa Ruminkiewicza, przytaczamy poniżej.

Mowa Ruminkiewicza,

posła m. Łodzi do Dumy państwowej, wygłoszona w dniu 12 maja r. b. przy obradach nad projektem do prawa o ubezpieczeniu robotników.

Jako przedstawiciel klasy robotniczej w Królestwie Polskiem, powiem, czego oczekiwano od prawa asekuracyjnego klasy robotniczej w Polsce i o ile te oczekiwania się sprawdziły. Głównym nieszczęściem naszej klasy robotniczej jest zupełny brak zabezpieczenia i dlatego zupełna zależność nie tylko od nieszczęśliwych wypadków, lecz i od samowoli i przemocy administracyi fabrycznej.

W naszym mieście Łodzi pozycja robotników pogorszyła się w porównaniu z tą, jaka była do wypadków 1905 roku. Po zamknięciu wszystkich, zupełnie prawnych związków klasy robotniczej, robotnicy pozostali bez możności bronięcia swej sprawy od nieograniczonej samowoli majstrów. Aby nie zarzucono mi braku dowodów, dam kilka przykładów, jak administracya fabryczna, bez najmniejszych przyczyn ku temu, samowolnie wyrzuca robotników na bruk, bez żadnych środków do życia, robotników, którzy zestarziali się i stracili siły w czasie pracy w fabryce. Z jednej tylko fabryki Poznańskiego jednorazowo wyrzucano 98 ludzi, w tej liczbie są tacy, co pracowali w ciągu 25, 30, 35 lat. Z fabryki Heinzla wyrzucono robotników, którzy pracowali 30/42 lata; takich wypadków mamy bardzo dużo, prawie we wszystkich fabrykach.

Starych robotników, którzy stracili zupełnie swą siłę fizyczną, wyrzucają na bruk bez żadnych środków do życia; po szeregu lat ciężkiej pracy, robotnicy, którzy mogą jeszcze pracować, przez samowolę administracyi fabrycznej są zaliczeni do kategorii żebraków, dla których pozostaje jedyny środek istnienia — jałmużna.

Sytuacya często staje się gorszą, gdy dla prowadzenia robót biorą cudzoziemców, którzy źle postępują z miejscową klasą robotniczą. Gdy robotnicy nasi czytali manifest 1904 roku, myśleli, że prawa zabezpieczą ich od chorób, od nieszczęśliwych wypadków i starości, i dadzą możność, drogą organizacyi klasy robotniczej, zabezpieczyć się od bezrobocia. Myśleli, iż będą

wypracowane takie prawa, któreby wzbraniały samowolnie wyrzucać z fabryk, chociażby tych, którzy już pracowali w ciągu 10 lat w jednej fabryce. Lecz podany projekt prawa zawiódł ich oczekiwania.

Nie chcę powiedzieć, aby projekt prawa nie dawał nie konkretnego, lecz powiem, iż główne nieszczęście — niezabezpieczenie na wypadek postradania zdolności do pracy — pozostaje i nadal. Tysiące robotników, którzy zestarli się, jak i dawniej są bez nadziei. Dowodzone tu, iż asekuracja od starości w Państwie rosyjskim jest przedwczesną.

Sądził o tem nie będę, chociaż wątpię w to i wiem, że u nas, w Polsce, oddawna to dojrzało. Nasi robotnicy wiedzą, że w sąsiednich Niemczech taka asekuracja istnieje i dlatego nie rozumieją, czemu tego nie można wprowadzić w Polsce. Z tego względu uważałbym za niezbędne zaproponować rządowi, aby nie poprzestał na prawie zaprojektowanym, ale niezwłocznie podał projekt prawa o asekuracji na wypadek starości i niedołęstwa, albowiem tylko to prawo może polepszyć życie robotnika.

35-lecie straży ogniowej ochotniczej.

Wczoraj dzielna nasza straż ogniowa ochotnicza ukończyła 35 lat swego istnienia w naszym mieście. Z epoki założenia straży i pierwszego roku jej istnienia do obecnej chwili pozostało w szeregach straży zaledwie 4 weteranów: obecny komendant straży p. Leopold Zoner, który organizował straż ogniową ochotniczą łódzką, następnie pp. J. Weisig, F. Dressler i J. Fredt, którzy w pierwszym roku wstąpili w szeregi straży i do dziś dnia są jej wierni.

W miarę rozrostu miasta i straż ogniowa powiększała liczbę członków, zakupywała doskonałe narzędzia, doskonaliła swych członków, by ci w każdym niebezpieczeństwie umieli sobie radzić, niesie pomoc zagrożonym wypadkami. I — co nie najłatwiejsze — starała się o fundusze na pokrycie rosnących wydatków.

Przed laty 15 zorganizowano stałe pogotowie straży, które w razie potrzeby, bezwzględnie spieszy do pożarów. Nakłady na utrzymanie tych oddziałów obecnie dochodzą do 35,000 rb. rocznie. Pogotowie straży wyrusza z domu rekwizytowego do pożaru w ciągu 50 sekund lub 1 minuty, 80% ogni tłumi samo i niesie pomoc mieszkańcom zagrożonym.

Działalność naszej straży dobrze znają mieszkańcy naszego grodu. Ale i poza Łodzią ma

ona sławę, że o palmę pierwszeństwa może śmiało rywalizować nawet ze strażami w miastach stołecznych.

Na konkursie straży ogniowych ochotniczych, na wystawie w Częstochowie, ze straży miejskich wzięła palmę zwycięstwa. Długoletnia ta praca i wierność ideałom zjednała straży sympatyę ogółu mieszkańców, którzy wczoraj, bez różnicy wyznań, z zachwytem przypatrywali się szeregom straży, dającym do świątyni Pańskich, by podziękować Bogu za opiekę i prosić o dalsze siły do pracy.

Rano członkowie ze wszystkich 7 oddziałów, wraz z członkami zarządu, z prezesem na czele, byli na nabożeństwie w kościele św. Krzyża. Ks. kanonik Karol Szmidel, po skończonej Mszy św., na intencję straży przemawiał ze stopni ołtarza do strażaków, zachęcając ich do dalszej pracy, dziękując w imieniu społeczeństwa za usługi, jakie oddała straż całemu miastu.

Z kościoła św. Krzyża straż przeszła pochodem ulicami Mikołajewską, Dzielną i Piotrkowską do kościoła ewangelickiego św. Trójcy, w którym pastor Hadrian wypowiedział mowę w języku niemieckim, a pastor Gundlach w języku polskim. Obaj duchowni opierając się na ustępach ewangelii św., podnosili zasługi członków instytucji, niosących pomoc bliźniemu, ratujących go z narażeniem własnego życia, które nie jeden stracił przy pożarach.

Straż przeszła następnie ulicami Piotrkowską. Nawrot do III oddziału, gdzie po przemówieniu prezesa, wyliczającego nieocenione zasługi p. Leopolda Zonera, komendanta straży, wręczono mu żeton pamiątkowy z cyfrą 35, wysadzoną brylancikami. Wręczono również żetony złote pamiątkowe pp. Weisigowi, Dresslerowi i Fredowi, a srebrne za 15 letnią pracę w straży otrzymali pp. Reinhold Sperling, Leopold Zobel, Juliusz Jung, Emil Kretsch, Ludwik Feller, Adolf Jochman, Gustaw Dobitz, Jan Klingbeil, Reinhold Christoph i Stanisław Kozłowski. Żetony brązowe: za 10 letnią pracę pp. Otto Fredt, Ludwik Neumeister, August Zinke, Gottlieb Meske, Gustaw Wiesner, Stanisław Kochanowski, Stanisław Chołkarzewski, Henryk Berholt i Franciszek Burkowski.

Z VII oddziału wręczono żetony pamiątkowe strażakom, którzy od założenia tego oddziału do tej pory są czynni, pp. Janowi Starowiczowi, Juliuszowi Friede, Pawłowi Fritsche, Antoniemu Rozgałińskiemu, Augustowi Petzowi, Stanisławowi Sokołowskemu, Gustawowi Gentchemu i Józefowi Chwałkowskemu.

Po skończonych ceremoniach, wszyscy strażacy zebrali się w sali na wspólne koleżeńskie śniadanie, które trwało około 2 godzin, w nader serdecznym nastroju. (h)

39)

TAJEMNICE WIELKIEGO MIASTA.

(Mieszkańcy Żebrowa).

(Dalszy ciąg — patrz № 102).

— Za takie pieniądze, jakie żydom płacą, lepiej robić nie można. I on nie pracuje dla tych, co mogą płacić, ale dla tych, co nie mają czym płacić. Nieraz za robotę umówi się dobrze, ale jak policzyć chodzenie po odbiór pieniędzy, to okazuje się, że on za robotę nic nie wziął, tylko za chodzenie... My, żydzi, musimy zdobywać pieniądze, my musimy mieć majątek w ręku, bo inaczej to my zginiemy! I niech przepadnie taki syn Izraela, co krzyczy na ludzi, którzy swoje własne dzieci i siebie poświęcają, byleby zdobyć to, co może zapewnić rozkwit naszemu narodowi...

— I dlatego wyście wymyślili syonizm i dlatego mówicie żydom: my musimy wrócić do Palestyny, my musimy wskrzesić bogactwo Jerozolimy! Ha, ha, ha, ha... oszusty, oszusty, oszusty!

— Was ist das? — rozległ się krzyk dookoła i zadudniało, jak w ulu!

— Sztil! — krzyknął Berek — nie zmuszajcie nas, żebyśmy znów coś wam nieprzyjemnego pokazali.

— „Molczat!“ — wrzasnął tubalnym głosem Michail Osipowicz.

— Ile kosztuje przewiezienie jednostki

do Palestyny? Czyście porachowali? Za 50 rubli nikt się tam nie dostanie, a chociażby się i dostał — dowodził Berek — to będzie musiał jeszcze żyć parę miesięcy, nim sobie zajęcie wynajdzie. Gdyby przetranslokowanie jednostki z drogą i opędzeniem pierwszych potrzeb kosztowało 100 rubli, to niezawodnie przewiezienie jednej rodziny pochłonęłoby co najmniej około 400 rubli! Ponieważ jest nas tu dwa i pół miliona, w Galicyi około trzech milionów... to gdybyśmy zechcieli to przewieźć, musielibyśmy posiadać na ten cel co najmniej 550,000,000 rubli. Kto na to da?

— Hirszi! — odezwało się kilkadziesiąt głosów — Hirszi!

— Mamy swój Bank syonistyczny — wołali inni.

— Dajcie wy lepiej żydom te pieniądze, a oni z tej ziemi zrobią Palestynę... Tu ich ziemia, tu oni się rodzili, tu od wieków osiedli, do tego klimatu się przyzwyczaili... Dajcie żydom te pieniądze, powtarzam, a oni wam zrobią tu taką Palestynę, że będzie lepsza, niż prawdziwa Palestyna.

— Zaczem Palestyna — krzyknął Michail Osipowicz — my chcemy żyć w Rosyi, my musimy starać się o to, żeby skasowano granicę osiadłości... a wtedy dla nas będzie złota era...

W przedpokoju tymczasem dał się słyszeć zatarg pomiędzy służącą i jakimś człowiekiem. Zebrani, usłyszawszy głosy, przerwali się bardzo i poczuli się trząść.

— „Policei!“ — szeptało — Już idą areztować...

— Uciszcie się, jeśli „policei“, to nic nie

TEATR.

„Interes przedewszystkiem“ komedia w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau. Benefis Aleksandra Zelwerowicza.

Na zamknięcie sezonu, a zarazem i benefisu swój niedzielny, dyrektor polskiego teatru przy ulicy Cegielnianej p. Aleksander Zelwerowicz wybrał komedię Oktawiusza Mirbeau „Interes przedewszystkiem“, w której istotnie znalazł szerokie pole do popisu i utrwalenia w pamięci łodzian najwybitniejszych zalet swego istotnie niepospolitego talentu.

Bobaterem bowiem komedii Mirbeau, świetnie zarysowanym i silnie pogłębionym psychologicznie jest Izidor Lechat, redaktor gazety, spekulant i przemysłowiec kolosalnie bogaty, gdyż jak sam wyznaje posiada przeszło 50 milionów franków majątku, którego się prawie z niczego dorobił, rzecz prosta nie przebierając w środkach. To też na majątku jego są i lzy sieroce i najróżnorodniejsze szelmostwa.

Izidor Lechat, to natura nawskroś egoistyczna, bez poczucia jakiegokolwiek etyki, brutalna, bezwzględna, dla której jedynym bożyszczem, jedynym celem wszystkich marzeń i dążeń jest tylko pieniądz, wyłącznie pieniądz.

Jest to przytem, jak każdy dorobkiewicz, pyszałek, z lubością gnębiący wszystko i wszystkich, co szlachetne lub podnioslejsze żywi ideały, zwłaszcza stara rodowa arystokracja francuska jest szczególniejszym przedmiotem jego prześladowań, co jednak nie przeszkadza mu, chociaż mieni się demokratą czystej krwi, za wszelką cenę wdziierać się do arystokracji, wykupywać jej ziemie i tworzyć z niej nowoczesne latifundya, w istocie w niczem nieustępujące średniowiecznym.

Dlatego też nie żałuje pieniędzy synowi, którego wszystkie wybryki pokrywa z hojnością księżęcą, bo syn ten, Ksawery, prowadzi żywot hulawczy w gronie arystokratycznej młodzieży; dlatego za cenę bardzo dużych ustępstw, usiłuje wydać córkę swoją Germanę za syna markiza de Porcellet'a.

Lechat w „Interesie przedewszystkiem“ — to postać jakby z jednej wykuta bryły, nie spaczona nigdzie ani w rysunku ani też w zabarwieniu, ujęta i przeprowadzona nader konsekwentnie od początku aż do końca sztuki. Wszystkie inne postacie to tylko tło lub poszczególne światłocienie, dzięki którym portret Lechata występuje niezwykle plastycznie. Do uwydatnienia tej plastyki przyczynia się w wysokim stopniu wspólna gra, w roli Lechat'a p. Zelwerowicza, pełna siły i wyrazu. Zwłaszcza w scenach z córką

szkodzi — uspokajał Rozenewyk — dany sobie radę... Byleby nie byli ci inni.

Berek: Zegarmistrz skomenderował:

— Do góry kogucik, palec położyć na języczek, trzymać w pogotowiu, jak powiem: „gotowo“, to „pli siejczas“.

— Cicho, cicho waryaty, co wy chcecie robić... poco zaraz strzelać! Lepiej pocichu wszystko załatwić. Jak będziecie strzelali, to jeszcze moją kamienicę mi zaborą!

Tymczasem utarczka w sieni robiła się coraz głośniejsza.

— Gdzie jest Rozenewyk, ja muszę się z nim widzieć!

— To już po mnie — zawołał Rozenewyk.

Szczęściem do izby wpadła zdyszana służąca i na cały głos zawołała:

— Słuchaj, Rozenewyk, tam przyszedł jakiś goj, który chce ciebie oglądać. Powiada, że on przyszedł po sygnet, który tobie sprzedał.

— Co jest? jaki sygnet, co za sygnet... kto mi sprzedał? To jakiś złodziej widać, trzeba zaraz dać znać do policyi.

Za służącą wdarł się do pokoju Zygmunt, trzymając czapkę w garści.

— Dobry wieczór panie Rozenewyk!

— A czego? — pytał się gospodarz Zygmunta, jakby go nigdy nie znał.

— Mój kolega sprzedał panu przed paru dniami sygnet. Ja przyszedłem prosić, żebyś pan ten sygnet odstąpił. — To mówiąc, pokazał garść pieniędzy.

(d. e. n.)

i żonę, gdy Germana, odmawiając markizowi de Porcellet, proszącemu o jej rękę dla swego syna Henryka, burzy plany ojca, gdy przyznaje się do miłości dla chemika Lucyana Garreau, oficyalisty Lechata, z którym opuszcza dom rodzicielski, p. Zelwerowicz porwał wprost widzów.

Najwspanialszą atoli sceną, zagrana z silnym akcentem dramatycznym, jest chwila, w której opuszczony przez najbliższych, zdaje się ostatecznie złamany wieścią o śmierci syna, który zabił się pędząc samochodem do Paryża, syna, co był jego dumą i nkochaniem, Lechat, spostrzegłszy że dwaj spekulanci, elektrotechnicy Fink i Gruck oszukać go pragną, podsuwając do podpisu zmienione warunki kontraktu, podnosi się z moralnego przygnębienia i dyktuje im swoje znacznie obostrzone postulaty.

Z dalszej obsady na szczególne wyróżnienie zasłużyła dobrze ujęta i przeprowadzona gra p. Junoszy w roli markiza de Porcellet'a, tudzież gra pani Maliszewskiej bardzo dobrej w roli pani Lechat i Wojciechowskiej która rolę Germany przeprowadziła z dużym powodzeniem, gdyby nie pewne ośmieszenie, krępujące młodą artystkę, zwłaszcza w scenach, wymagających gry subtelniejszej.

Benefisanta przyjmowano rześnymi oklaskami, obdarzono mnóstwem żywych kwiatów i upominkami.

Teatr był przepelniony.

Wczoraj na cel dobroczynny, mianowicie na korzyść Towarzystwa opieki nad dziećmi (Gniazdo Łódzkie) powtórzono krotoczwłkę Caillaveta i de Flerca „Święty Ga“.

Widowiskiem tem, zaniknęło sezon bieżący.

Stanisław Łapiński.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Wskutek cofnięcia przez prokuratora zarządzenia nieważności, wypuszczono na wolność Stanisława Trudnowskiego, niewinnego przez sąd przysięgłych za zabójstwo Rybaka.

Wypuszczonego z więzienia Trudnowskiego oddano w ręce policji. Prawdopodobnie policja nakaze mu opuścić państwo austriackie.

— W celu krzewienia wśród szerszych sfer społeczeństwa nauk społeczno-politycznych zawiązano Towarzystwo, które na jesieni r. b. powoła do życia szkołę nauk społeczno-politycznych w Krakowie.

Program szkoły już w szczegółach opracowano i w najbliższych dniach będzie on podany do wiadomości publicznej.

Grono wybitnych prelegentów zobowiązało się do wykładów z zakresu ekonomii, polityki społecznej, prawa, socjologii, historii politycznej, historii cywilizacji i życia publicznego.

Blizszych informacji udziela zarząd Towarzystwa szkoły nauk społeczno-politycznych (Kraków, Floryańska 31).

— Urzędowa „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz mianował docenta prywatnego filologii angielskiej w uniwersytecie w Krakowie, dr. Romana Dybowskiemu, profesorem nadzwyczajnym.

ZE LWOWA. Policja lwowska podała do wiadomości publicznej ciekawe rewelacje. Do policji hamburskiej zgłosił się przed kilku tygodniami robotnik Lyn i oświadczył, że jego znajomy, niejaki Furgala, przyznał się przed nim, że podczas zajść w uniwersytecie lwowskim w lipcu r. z. zastrzelił jakiegoś „hrabiego“. Zawiadomiona o tem policja lwowska stwierdziła, że Furgala bawił rzeczywiście w lecie r. z. w Galicji, a nawet był kilka razy we Lwowie u siostry. Następnie policja hamburska odszukała Furgalę i przesłuchała go. Furgala oświadczył, że w dniu krytycznym był na wsi u rodziców. Po tem przesłuchaniu jednak Furgala zniknął z Hamburga; Lyn dalej podtrzymuje swoje twierdzenia. Rewelacje te wywołują dużą sensację w całym mieście.

KALENDARZYK TERMINOWY

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dzień Włodzisława. Jutro Sławomira.

KONCERT. Dzień w sali Teatru polskiego, Cegielniana 63) koncert Wsiewołoda Boujukięgo. Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro o g zebr. członków Tow. ubezpieczeń „Przezorność“.

WYSTAWA. Codziennie otwarta wystawa pocztówek i przyborów plimiennych, od godz. 10 rano do 10 wiecz. (w sali koncertowej, Dzielna 18)

MUZEUUM (Zielona 8). Codziennie otwarte Muzeum nauki i sztuki od g 4 pp do 10 w.; w niedziele i święta od g 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(a) Sprawy przemysłowe. Izba sądowa na posiedzeniu z dnia 9 go maja wypowiedziała opinię w zasadniczej kwestyi, czy bank lub bankier odpowiada za wypłatę dokonaną na zasadzie imiennego czeku z podpisem indosenta fałszywym.

Izba zwolniła bankiera od odpowiedzialności przed wystawcą czeku, gdyż bankier nie jest w możności sprawdzić nieznanego mu indosenta.

Podstawą do powyższego orzeczenia była głosna w swoim czasie wypłata przez firmę I. Dobranicki Synowie w Łodzi, za czekiem N. Jakobsona zaopatrzonym w fałszywy indos osoby, na zlecenie której czek był wystawiony.

W imieniu N. Jakobsona bronił sprawy adw. przysięgły Maksymilian Poznański, a w imieniu firmy I. Dobranicki Synowie wstawał jej współwłaściciel Bernard Dobranicki i adwokat W. Szturm de Hirsfeld.

(a) Z fabryki. Administracja fabryki mechanicznej taśmy wełnianej i sznurków T. Bialera, przy ulicy Widzawskiej № 92, wymówiła niejsze 54 tkaczom z powodu żądania podwyższenia płacy zarobkowej, która, zdaniem właściciela fabryki, w stosunku do istniejących cen gotowego towaru oraz popytu na niego i tak jest znaczną.

(b) Odlew dzwonu. Uzupełniając sprawozdanie wczorajsze o „Odlewie dzwonu“, zaznaczyć jeszcze musimy, że p. Wagner przy odlewaniu dzwonu zrobił miłą niespodziankę obecnym przy tej pracy, przez przygotowanie na wierzchu formy dzwonu napisu „Zygmunt“ i w chwili, gdy spław zapelniał całą formę dzwonu, na wierzchu jej ukazał się ognisty napis „Zygmunt“. Pomysł był bardzo efektywny i przyjęty gromkimi oklaskami.

Wczoraj wieczorem formę dzwonu wydobyto z dołu i ustawiono na wózku, by prędzej ostygła. Jak się powiódł odlew, wiadomem będzie jutro, po zdjęciu z odlewu pasów żelaznych i warstwy ziemi, obejmującej odlew. Próby metalu, z którego odlany został dzwon, dają przepiękny głos o silnem echu, jest więc nadzieja, że i całość będzie dobrą.

Zmiana bruku drewnianego potrwa przynajmniej trzy tygodnie, a więc dopiero wówczas będzie można przewieźć dzwon ulicą Piotrkowską z fabryki J. Johna, na cmentarz kościelny. Uroczystość chrztu dzwonu odbędzie się dnia 11-go czerwca, w dzień św. Trójcy, w rocznicę uroczystości kościelnych, w czasie których odbyła się druga koronacja obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Zwłoka powyższa wpłynie dodatnio na wykończenie dzwonu.

Po wydobyciu bowiem dzwonu z ziemi podjęte zostaną roboty ożylarskie, celem wykończenia z możliwą drobiazgowością licznych ornamentacyi dzwonu.

W dniu chrztu dzwonu wydana będzie specjalna broszurka, nakładem resursy rzemieślniczej i komitetu budowy kościoła św. Stanisława Kostki. Broszurka ta, oprócz 22 odbitek fotograficznych, zawierać będzie historję dzwonu i jego wykonania.

(b) Wyjaśnienie. Wczoraj w sprawozdaniu o odlewie dzwonu, w „Nowym dzienniku łódzkim“ zaznaczono, że pierwszym inicjatorem ufundowania dzwonu był p. Jan Rymkowski. Otóż p. Rymkowski wyjaśnia, że był tylko wyraziicielem inicjatywy, danej przez osobę, która nie życzy sobie być ujawnioną.

(a) Związek majowy. W ubiegłą sobotę, to jest, 13 b. m., pod przewodnictwem p. P. Förstera odbyło się w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 85 posiedzenie komitetu Związku majowego, na którym uchwalono: 1) doroczną gremialną majówkę dla członków Związku, wyznaczoną na 19 b. m., odłożyć do dnia 1 czerwca, w przyszłości zaś takie doroczne majówki urządzać w dniu 27 maja; 2) majówkę dla członków Związku w Zgie-

rzcu zorganizować dnia 27 b. m.; 3) następnę posiedzenie komitetu Związku zwołać na d. 22 b. m. o godzinie 8 wieczorem.

(h) Ze zgromadzenia majstrów krawieckich. Wczoraj, w lokalu Millera Mikołajewska 40, o godzinie 4 po południu odbyło się ogólne zebranie członków zgromadzenia majstrów krawieckich.

Zapisano 6 uczniów, wypisano na czeladnika 1 i przyjęto do grona mistrzyń panią Zofię Skrzypińską. Poza tem załatwiono kilka spraw bieżących.

(a) Ze Stowarzyszenia pracowników drukarskich m. Łodzi i powiatu łódzkiego. Naczelnik dyrekcji naukowej zezwolił zarządowi Stowarzyszenia otworzyć kursa języków: rosyjskiego, polskiego i niemieckiego.

(x) Wycieczka łódzkiego Tow. entomologów. Niedzielną wycieczką członków, dzięki pięknej pogodzie, powiodła się w zupełności. Liczne grono zebranych, pod kierunkiem p. E. Korba, odwiedziło lasy i pola okoliczne Pabianic, zbierając po drodze wiele najrozmaitszych owadów, między którymi było kilka rzadkich okazów. Ze względu na to, iż wiele okazów było jednakowych. Towarzystwo ma zamiar z duplikatów uzupełnić stale zbiory entomologiczne łódzkiego muzeum, z adnotacją przy okazach, z której okolicy pochodzą.

Następna wycieczka odbędzie się d. 21 b. m. o godz. 7 min. 20 rano ze stacji tramwajowej Górny Rynek do lasów Redzyńskich przemysłowca tutejszego p. Karola Eiserta, pod kierunkiem d-ra W. Eichlera z Pabianic.

(a) Nowa cegielnia. Stanisław Pałaszewski uzyskał pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernialnego na budowę cegielni w Srebrnie pod Konstantynowem.

(a) Nowe stowarzyszenia. Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawy: Towarzystwa pod naz. „Czeska biesiada“ w Łodzi i Towarzystwa strzeleckiego w Konstantynowie.

(a) Sprawy szpitalne. Główny zarząd do spraw gospodarstwa miejscowego odezwał na imię warszawskiego generał-gubernatora, gubernatorów Królestwa Polskiego i prezydenta m. Warszawy, zwrócił się z prośbą o wydanie rozporządzenia, ażeby o każdym fakcie przybycia na kurację mieszkańców wsi do szpitali dobroczynności publicznej, wzmiankowane szpitale natychmiast zawiadamiały zarządy gminne, ze wskazaniem, czy ten, którego umieszczono w szpitalu, istotnie potrzebuje kuracji i czy może być oddany pod opiekę gminy, i ażeby zarządy gminne prowadziły rejestr chorych swoich członków, zgodnie z otrzymanymi od szpitali zawiadomieniami.

(x) Pod adresem zarządu poczty. Wiadomo, że obecnie pieniędzy nie dostarcza poczta adresatom do domów, lecz trzeba je osobiście odbierać na poczcie. Jest to dla publiczności niedogodność wielka. Nie należałoby przeto dołączać do niej drugiej przykrości, a mianowicie skazywania na długie, po kilka godzin trwające oczekiwania, zanim zdoła się odebrać pieniądze. Pożądanem byłoby więc zwiększenie personelu, wydającego pieniądze. Wszak czas, to pieniądze.

(a) „Nasz dach“. W ubiegłą niedzielę w lokalu przy ulicy Mikołajewskiej Nr 11, odbyło się ogólne zebranie Towarzystwa budowy tanich mieszkań p. n. „Nasz dach“. Zgromadziło się przeszło 200 osób. Na przewodniczącego powołano adwokata przys. p. Augusta Raubala, który zaprosił na asesorów pp.: dr. St. Skalskiego i Szmajewskiego, a na sekretarza p. Klocmana.

Odczytane sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu za okres czasu od 15 stycznia do 1 maja r. b. wykazało, że liczba członków zapisanych wynosi 177, a udziałów 186, stanowiących kapitał w sumie 4,827 rb.

Na poczet tej sumy wpłacono gotówką 491 rb. 40 kop., wydatkowane 224 rb. 91 kop., pozostało rb. 266 kop. 99. Przypada od członków, którzy zadeklarowali swoje udziały 4,335 rubli 10 kop.

Na wczorajszym zebraniu zobowiązano członków, ażeby wpłacili w oznaczonym terminie udziały.

Nieścisąganie sum na podstawie deklaracyi zarząd tymczasowy tłumaczył tem, iż pragnął pozyskać sobie zaufanie członków.

Rozpatrywano plany i koszty budowy pro-

jektowanego domu o 4 mieszkaniach, złożonych z 1 pokoju, kuchni, wygodki, góry i piwnicy każde; przy domu ma być ogródek.

Budowę takiego domu murowanego na krańcu miasta obliczono na rb. 2,600.

Zebrań i poważnieli świeżo obrany zarząd do kupna placu i przystąpienia do budowy zaprojektowanego domu.

Do zarządu większością głosów wybrani zostali pp.: Jerzy Klocman, Maksymilian Drabarek, Jan Mikołajczyk, Władysław Denel, i Jan Garlikowski.

Do rady pp.: August Raubał, dr. Stanisław Skalski, Mikołaj Matuszewski, Stanisław Olczak, Stanisław Wrzesiński, Józef Szmajewski, Julian Majewski, Sankowski, Tomasz Pyda.

Do komisji rewizyjnej pp.: Antoni Osipiński, Edward Stamiński i Szaliński, jako kandydaci pp.: Stanisław Prażanowski, Tomasz Hankiewicz i Piotr Bala.

W końcu wyrażono podziękowanie tymczasowemu zarządowi za jego pracę.

(a) Z wystawy pocztówek i przyborów piśmiennych. Wczoraj, o godzinie 9 wieczorem, w sali koncertowej Vogla (Dzielnia 18) odbyło się posiedzenie członków komitetu wystawy wspólnie z zaproszonymi przedstawicielami Stowarzyszenia pracowników drukarskich.

Przewodniczył p. Feliks Pots.

Rozważano sprawę konkursu graficznego, do którego stanąć mają pracownicy zecerzy, rysownicy litograficzni i introligatorzy, pracujący w zakładach Łódzkich.

Na sędziów konkursowych wybrano pp. Józefa Pietruszewskiego, Franciszka Rydlewskiego, Ludomira Mazurkiewicza i Stefana Hykła jako arbitrów i p. Pawła Miksa jako superarbitra.

W sprawie utworzenia składu sędziów konkursu kaligraficznego, postanowiono zwrócić się do przełożonego szkoły pana Wocalewskiego o przedstawienie odpowiednich kandydatów na członków jury.

Następnie omawiano poruszony w swoim czasie projekt założenia w Łodzi kursów graficznych na wzór istniejących zagranicą.

Projektodawca p. Jorasz naszkicował program takich kursów, dowodząc, że na kierowników potrzeba będzie zaangażować odpowiednie siły pedagogiczne.

Ponieważ ustawa Stowarzyszenia pracowników drukarskich przewiduje organizowanie wykładów i t. p., przeto uznano za właściwe skorzystać z usług tego towarzystwa. Za pośrednictwem Stowarzyszenia można będzie uzyskać pozwolenie na otwarcie kursów graficznych. Stowarzyszenie wyraża gotowość udzielenia na ten cel swego lokalu. W celu zorganizowania uczelni i utrzymania jej potrzebne są odpowiednie fundusze. Na pokrycie wydatków, związanych z organizacją, inicjatorzy projektu utworzyć fundusz drogą składek. Dotychczas wpłynęło kilkadziesiąt rubli.

Zaprojektowano, aby przy wypłacie zarobków tygodniowych zecerom potrącone były pewne kwoty, przyczem taki sam procent dokładałby właściciel drukarni. W ten sposób powstanie fundusz utrzymania kursów. Niezależnie od tego fundusze powiększą się opłatą za naukę, wnoszoną przez uczęszczających na kursy graficzne.

W celu opracowania szczegółowego projektu kursów, obmyślenia środków zapewnienia stałego funduszu, oraz zrealizowania projektu wybrano specjalną komisję.

W skład jej weszli pp. Władysław Wścieklica, Jerzy Jorasz, Robert Rasiger, Feliks Pots, Edward Kulisz, Aleksy Drawing, Zygmunt Terakowski, Ludomir Mazurkiewicz, M. Szajniak, Stefan Hykiel, Józef Borysiewicz, Józef Pietruszewski, Franciszek Rydlewski, Józef Przybylski i Władysław Gajderowicz.

(x) Ostrzeliwanie automobilu. W nocy z dn. 14 na 15 maja o godz. 12 m. 45, gdy p. Grohmann swoim automobilem wracał z Łasku do Łodzi w towarzystwie kilku innych fabrykantów, nagle wprost fabryki Kindlera w Pabianicach padło na automobil kilka strzałów rewolwerowych. P. Grohmann kazał szoferowi wstrzymać samochód. Wtedy strzały umilkły. Strzelali agenci policyjni, którzy oznajmili, że wołali na szofera o wolniejszą jazdę i dopiero wobec jego nieposłuszeństwa użyli rewolwerów. Obejrzeli papiery legitymacyjne jadących, które znaleźli w porządku, poczem sprowadzili ich do Pabianic, żeby ich tam zatrzy-

mać aż do dalszego rozporządzenia. P. Grohmann telefonicznie zwrócił się do policmajstra Łódzkiego, który porozumiał się z policmajstrem pabianickim i aresztowanych uwolniono.

(a) Statystyka pożarów. Według danych statystycznych, w drugiej połowie marca zdarzyło się w obwodzie guberni piotrkowskiej 17 pożarów: 10 z przyczyny niewiadomej, 1 wskutek wadliwej budowy komina, 1 wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem i 5 z podpalenia.

(a) Nieludzkość. 80-letni Antoni Wyrzutowicz, korzystając z pomocy zięcia swego, Ludwika Węgrowskiego, rzeźnika, mieszkał dłuższy czas u niego we wsi Widzewie. Nagle między nimi powstały sprzeczki, kłótnie, których staruszek nie mógł ścierpieć. Dowiedziawszy się o tem syn jego, Aleksander Wyrzutowicz, zabrał ojca do siebie jeszcze w roku zeszłym. I tutaj jednak staruszek spotkał się z niezadowoleniem ze strony synowej, której nie podobało się, że mąż ponosi z tego powodu wydatki. Dokuczano ciągle staruszkowi, a w końcu wyrzucono go z domu. Antoni Wyrzutowicz znalazł się na bruku. Dzięki najmłodszemu synowi Stefanowi, Antoni Wyrzutowicz znalazł przytułek i opiekę.

(h) Pożary. Wczoraj, o godz. 9 min. 15 rano, przy ul. Wierzbowej w fabryce Lubieńskiego zapaliła się bawelna. Ogień ugasiła straż miejska.

— Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, przy ul. Południowej nr. 52, w fabryce Geldnera, w kotłowni, zapaliły się galzany. Ogień ugasili robotnicy przed przybyciem straży ogniowej.

(p) Pogotowie ratunkowe w ciągu dnia wczorajszego między innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby.

— Na ul. Długiej nr. 47 w fabryce Eiserta Aleksandra Petzowi, robotnikowi, maszyna, przy której pracował, urwała wskazujący palec u prawej ręki.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 214 Józefowi Jasieńskiemu, robotnikowi, lat 35, maszyna, przy której pracował, złamała prawą rękę. Obu odwieziono do szpitala Czerwonego Krzyża.

(x) Paszport pani Margaryty ze Stephanow Hermann wydany z Wisbadenu i torba znalezione, złożono do odbrania w administracji „Rozwoju“.

*

(a) Pożar w okolicy. Dziś, o godzinie 1-jej w nocy, we wsi Proboszczowicach za Zgierzem, w zagrodzie wdowy Olejnikowej wynikł pożar, który w pół godziny strawił doszczętnie oborę i stodołę. Z inwentarza żywego spaliło się kilka krów i kilkadziesiąt sztuk drobiu.

Przy pożarze czynną była straż ogniowa ochotnicza zgierska. Straty wynoszą do 3,000 rubli. Budynki asekurowane były w ubezpieczeniu gubernialnem.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

(a) O zamykanie cmentarza. Mieszkańcy m. Zgierza skarżą się na to, że miejscowy cmentarz grzebalny w niedzielę i święta jest do godziny 2-jej po południu zamknięty. Z tego powodu wiele osób, pragnących skorzystać z czasu wolnego od pracy, aby nawiedzić groby swoich drogich, nie są w możności tego uczynić.

Podobno rozporządzenie o zamykaniu w dni świąteczne cmentarza nastąpiło w celu ukrócenia uprawianego tam przez młodzież flirtu.

(a) Z przemysłu. Pabianickie Towarzystwo akcyjne wyrobów bawelnianych „Krusze i Ender“, miało w r. z. obrotu 14,853,486 rb. 49 kop., czystego zysku zaś osiągnęło 673,204 rb. 17 kop. Z sumy tej wyznaczono na wypłatę dywidendy w stosunku 7%—245,000 rb.

— Niciarnia Łódzka miała w r. z. 3,453,682 rb. 74 kop. obrotu. Czysty zysk w tymże czasie wyniósł 179,170 rb. 29 kop.

(a) Budżet m. Sosnowca. Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził budżet m. Sosnowca na r. b. Preliminarz budżetu wykazuje w dochodach i wydatkach 173,537 rb. 11 kop.

(a) Ze Zgierza. I-sze zgierskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe uzyskało pozwolenie piotrkowskiego komitetu gubernialnego do spraw drobnego kredytu na rozszerzenie swych operacji na miejscowości, położone w 7-wiorstowym pasie w okolicy Zgierza oraz na podniesienie wysokości udziałów z 50 na 100 rubli, a pożyczek za poręczaniem z 300 do 600 rb., pod zastaw maszyn zaś z 300 do 1,000 rb.

(a) Żydowskie Tow. pożyczk. oszczędn. w Konstantynowie. Piotrkowski komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu zezwolił na otwarcie w Konstantynowie żydowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Kapitał zakładowy Towarzystwa tworzy się z 25-rublowych udziałów i bezprocentowej pożyczki założycieli Abrahama Manesa Ordynausa i Arona Horowicza, wynoszącej 1,000 rb.

Wysokość pożyczek wynosi 300 rb., a pod zastaw maszyny i wytworów rzemieślniczych 500 rubli.

(a) Z lutemierskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego. Towarzystwo to uzyskało pozwolenie komitetu do spraw drobnego kredytu na wcielenie do terenu swej działalności wsi Prusinowic i Prusinowiczek w powiecie Łódzkim.

SZTUKA.

(a) Benefis dyr. Joteyki. W niedzielę w sali „Lutni“ Towarzystwo muzyczne im. Chopina urządziło wieczór muzyczny na benefis swego dyrektora, Tadeusza Joteyki.

Program wieczoru był prawdziwie obfity i interesujący, a był to dowód, że dyrektor Joteyko umiał postawić Towarzystwo Szopenowskie na właściwym poziomie artystycznym, skupiając w tej instytucji najlepsze siły wokalne i muzyczne, kształcąc je i zachęcając do wspólnej pracy.

Doskonale wrażenie zrobiły zespoły wokalne, dyr. Joteyko prowadzi je wspólnie ze znaną i zasłużoną profesorką śpiewu, panią Szubert-Biernacką. Zespoły wykonały wyjątki z opery „Jolanta“ Czajkowskiego bardzo zgodnie i harmonijnie. Pięknie brzmiały głosy pań: Urbanowskiej, Löwensteinówny, Lipskiej i Pałaszewskiej, która w ostatniej prawie chwili wyuczyła się swej partii, ażeby zastąpić chorą panią Śląską.

Również doskonale wyszły duety w wykonaniu panny Löwensteinówny i d-ra Prybalskiego, który ujawnił piękny głos barytonowy i dużą inteligencję w śpiewie.

Orkiestra smyczkowa Towarzystwa Szopenowskiego starannie odegrała „Poloneza elegijnego“ Noskowskiego, „Preludium“ Chopina, „Kołysankę“ Joteyki i „Pieśni norweskie“ Griega. Solista na flecie, członek tejże orkiestry, p. Karol Frey, bardzo ładnie i z brawurą odegrał „La sirène“, utwór koncertowy Terschaka i nad program „Fantazyę węgierską“. Utalentowany i zawsze mile widziany deklamator, p. Konrad Fiedler pięknie wypowiedział „Na Anioł Pański biją dzwony“ Tejmajera, przy muzyce Karłowicza, którą na fortepianie wykonał benefisant.

Solo-śpiew miał doskonałą reprezentantkę w osobie panny Löwensteinówny, uczennicy pani Biernackiej. Obdarzona pięknym głosem, z dużym uczuciem i zrozumieniem, panna Löwensteinówna odśpiewała: arję z op. „Cyganerya“ Puccini'ego, pieśni dyrektora Joteyki: „Limbe“ i balladę „Król Thule“. W utworach tych jest dużo nastroju, opracowane są umiejętnie i technicznie duchem modernistycznym. D-r Prybalski odśpiewał samodzielnie piękną arję z op. „Werther“ Masseneta i „Mów do mnie jeszcze“ Joteyki.

Na fortepianie obok benefisanta akompaniował bardzo ładnie i muzykalnie p. Z. Taube. Do fletu akompaniował brat solisty, p. Frey.

Wszystkich wykonawców nagradzano sutymi oklaskami, paniom wręczono kosze kwiatów.

Benefisantowi zgotowano owację i ofiarowano wieńce od zespołów wokalnych, od orkiestry i chórów.

Benefis pod względem moralnym udał się wyśmienicie, gorzej wypadł finansowo, prawdopodobnie wskutek nużącego gorąca, która zwykle o tej porze nie sprzyja produkcjom artystycznym w zamkniętych lokalach.

(a) Wieczornica. W ubiegłą sobotę koło pracowników drogi żelaznej Fabryczno Łódzkiej urządziło na benefis dyrektora chóru p. Z. Szczepańskiego wieczór muzyczno-dramatyczny.

Zgromadził on w lokalu przy ulicy Widzewskiej Nr 73 sporo osób.

W pierwszej części chór koła pod batutą p. Szczepańskiego wykonał kilka pieśni, między innymi „Wróżba znachora“ Moniuszki i „Lipa“ Szuberta; następnie p. Pałęcki przy akompaniowaniu fortepianu deklamował „Grajka“ Konopnickiej — Szczepańskiego —; pp.: Melchinkiewicz i Wystop odśpiewali duet „Spójrz jak cicho pieści“ Campana; bardzo ładnie wykonał na flecie przy akompaniowaniu fortepianu p. Szczepański — „Concert“ Poppa.

W drugiej części usłyszeliśmy „Serenadę“ i „Kołysankę“ Machnera w interpretacji chóru męskiego koła; grę na wiolonczeli p. Teshnera, który wykonał „Serenadę“ Holmana i „Nocturne“ Czajkowskiego; śpiew panny Karwowskiej i du-

et w wykonaniu p. Ostrowskiej (sopran) i Gozdzkiego (tenor).

Wszystkich wykonawców darzono gromkimi oklaskami.

Benefisantowi zgotowano owacyę kwiatową i wręczono upominek.

Z WARSZAWY.

* Wystawa „Starej Warszawy“.

Projektowana początkowo w nieco wcześniejszym terminie wystawa „Starej Warszawy“ musiała być odłożona na drugą połowę maja i na czerwiec z powodu zajęcia sal ratuszowych przez zjazd wodociągowy, który onegdaj się zakończył.

Od dziś przeto komitet wystawowy, otrzymawszy do swego rozporządzenia wielką salę Aleksandrowską i przyległą, rozpoczyna pracę nad urządzeniem wystawy, pragnąc otworzyć ją w środę, d. 24 b. m.

Przygotowany afisz wystawowy roboty artysty-malarza Piotra Krasnodębskiego w tych dniach już znajdzie się na słupach ogłoszeń.

* Wystawa prac kolejarzy.

W sobotę nadechodząca upływa termin ostateczny nadsyłania okazów na wystawę prac kolejarzy i ich rodzin. Sądząc z pokażnej liczby dotychczas zadeklarowanych okazów, wystawa zapowiada się bardzo interesująco.

Już teraz rzuca się w oczy nadzwyczajna rozmaitość okazów. Są tam maszyny, modele lokomotyw, ubrania, hafty, koronki, wyroby z drewna, obrazy, fotografie, wyroby introligatorskie, instrumenty muzyczne, łóżka składane, kwiaty sztuczne, witraże, pierniki, wzorowe okazy drobiu, przybory pszczelarskie, kwiaty doniczkowe, wina owocowe, zbiory ptaków, roślin, skamieniałości, autografów, dokumentów i t. d.

* Pożar i skon nagły.

Wczoraj około godz. 1 m. 30 po południu przy ulicy Towarowej № 34, w drewnianym budynku, w którym mieściły się stajnie dorozkarskie, właściciela posesyi Szlamy Wachtera, wybuchł pożar.

Ogień szybko ogarnął budynek i rozszerzył się na przyległy domek stróża miejscowego, który skutkiem tego, znalazł się ze wszystkich stron otoczony ogniem, tak, że znajdująca się w mieszkaniu żona stróża znalazła przeciętą drogę do ratunku.

Z niebezpiecznej tej pozycji wyzwoliła ją dopiero nadebiegła z pomocą straż mirowska: strażacy, uzbrojeni w wyloty od sikawek, skierowali w tę stronę strumienie wody i płomień ugasił.

O uratowaniu stajni nie mogło być mowy, wprowadzono tylko konie i nie dopuszczono ognia na pobliskie szopy drewniane. Straty wynoszą do 1,000 rb.

Wypadek ten skończył się tragicznie: oto właściciel stajen, Wachter, przerażony pożarem, zaczął błagać dowodzącego, kapitana Pleczko, aby ratował jego mienie i nie odstąpił dotąd, dopóki pożaru nie opanowano. Udał się potem do domu, nagle upadł i życie zakończył. Zmarły miał lat 56 i cierpiał na serce.

* O nadużycia na Powązkach.

W sprawie głośnych nadużyć na Powązkach, wykrytych przez senatora Neidhardta, sąd okręgowy warszawski wydał wczoraj następujący wyrok:

Podpułkownik Henryk Herman, b. dozorca cmentarza Powązkowskiego, oraz pomocnik jego Kazimierz Rutkowski, skazani zostali na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów, oraz 2 i pół roku rot aresztanckich.

B. starszy grabarz powązkowski Józef Czapski, skazany został na 1 i pół roku rot aresztanckich.

Oskarżonych pozostawiono na wolności za kaucya: Hermana 2 000 rb., Rutkowskiego 1,000 rubli, Czapskiego 500 rb.

* „Święto kwiatów“.

Kilka instytucyj dobroczynnych zakrzętnęło się koło urządzenia wspólnymi siłami i zabiegami wielkiego „święta kwiatów“ na ulicach Warszawy w najbliższy dzień świąteczny lub galówkę, ażeby i młodzież szkolna dopomóż również mogła w przypinaniu kwiatów i w zbieraniu datków kopiejkowych na rzecz tych instytucyj. Spo-

dziewać się można, że za przykładem innych miast Warszawa weźmie udział tłumny w „święcie kwiatów“ i przysporzy sporo funduszków instytucjom dobroczynnym. Przygotowawcze prace są już w pełnym biegu.

Wartoby ażeby i Łódź pomyślała o zorganizowaniu podobnego święta.

* Szerzenie bezwstydu.

Policya wykryła w Otwocku pracownię kart pornograficznych i aresztowała kilku mężczyzn, którzy byli „modelami“ do bezwstydných zdjęć fotograficznych. „Modelki“ są poszukiwane i nie wątpliwie będą również wkrótce ujęte, gdyż policya jest już na ich tropie.

Ze znalezionych listów wynika, że cały, dość znaczny zapas „towaru“ był zamówiony przez różne osoby i „firmy“ z wielu miejscowości Cesarstwa. Był to więc przemysł — na wywóz.

Z KROLESTWA.

Wyjątkowa gmina. W gminie Rdułów, w pow. Kutnowskim, gminiaci na zebraniu gminnem uchwalili budowę trzech szkół jednocześnie we wsiach Kaleni, Kocewie i Czerwonce. W ten sposób niewielka ta gmina posiadać będzie cztery szkoły. Dla szkoły w Czerwonce właściciel dóbr Chodów, p. Jasiukowicz, podarował 5 morgów gruntu i budynek

Profanacja grobu. We wsi Srocko (pow. Piotrkowski) w nocy z d. 4 na 5 b. m. na cmentarzu miejscowym ktoś odkopał grób stary, z przed 20 stu lat, aż do samej trumny, od której oderwał jeszcze niezupełnie zgnite wieko, aby dostać się do trupa. Następnie grób pozostawił niezakopany, a trumnę obłożył po bokach gałązkami polnego jałowca i tarniny.

O chęci okradzenia trupa z jakichś kosztowności, mowy być nie mogło, gdyż nikt z bogatszych nie był tu pochowany. Miejscowy ks. proboszcz Kokowski utrzymuje, że popełnił to któryś z włościan w jakimś celu zabobonnym.

Pożar w pociągu. Wczoraj o godz. 10 ej zrana, na 48 w. kolei kaliskiej, między stacyami Łowicz a Domaniewice, w pociągu towarowym № 505, od iskry lokomotywy zapaliły się dwie platformy, naladowane wełną i korą korkową. Pomimo rozpoczętej po zatrzymaniu pociągu akcji ratunkowej, ogień, trawiąc materiał łatwopalny, rozszerzył się bardzo szybko; platformy i towary spłonęły niemal doszczętnie. Część szyn i podkładów, na których stały gorejące wagony, uległa zupełnemu zniszczeniu, i po usunięciu zgłiszcz trzeba było założyć nowe podkłady i szyny, co trwało do godz. 2 po południu.

Skutkiem uszkodzenia toru pociąg kurierski bezpośrednio komunikacji na linii Kalisz — Moskwa, stał na stacji Głowno 2 godz. 45 minut, i z takim opóźnieniem przybył do Warszawy.

Z LITWY I RUSI.

Bomba. W Święcianach w pobliżu mieszkania sędziego śledczego, Heirychsona, który przed paru miesiącami opuścił te miasto, znaleziono bombę. Stwierdzono, że bomba położona była dawno, lecz wybuch nie nastąpił skutkiem zapalenia się lontu. Bomba, zdaniem sprowadzonych z m. Wilna ekspertów saperów, posiadała ogromną siłę wybuchową.

Wielki pożar. W Pińsku przed paru dniami wynikł pożar o godz. 1 po poł. w części miasta, zwanej Karlińską. Ogień przetrzucił się na ulicę Kupiecką i pobliskie uliczki. W przeciągu 3-ch godzin spaliło się 35 domów. Okazało się przytem, że wszystkie 12 maszyn straży ogniowej były kompletnie zepsute i żadna nie działała.

Zgon. W Kijowie zmarł s. p. Władysław Kaczmarek, b. pomocnik kustosa biblioteki Jagiellońskiej i b. właściciel księgarni w Łodzi, wytrawny bibliograf. Urodził się w 1868 roku w Mogilnie w W. Ks. Poznańskim.

Konserwacya zabytku. Rada miejska w Kownie przeznaczyła 400 rb. na konserwacyi murów prastarego zamku krzyżacko litewskiego, znajdujących się nad brzegiem Wilii.

Ostatnia poczta.

Angielskie ministerium spraw zewnętrznych wyraziło mocarstwom zupełną zgodę dyplomacyi angielskiej na wszystkie kroki, jakie Francya dotychczas przedsięwzięła w Maroku. Oświadczenie zakończone jest uwagą, że dyplomacya wielkobrytańska żywi zupełne zaufanie w lojalizm Francyi. Gdyby interwencya francuska wobec położenia w Maroku nie była nastąpiła, Anglia byłaby ze swej strony zachęciła Francję do przedsięwzięcia akcji, w celu uspokojenia Maroka.

— Z Konstantynopola donoszą: Jubileusz 50-letnia służby głośnego a długoletniego instruktora armii tureckiej, von der Goltz'a, stał się wielką demonstracyą wojskową i dworską. Cesarz Wilhelm obdarzył go własnym portretem. Sułtan przysłał do Berlina osobną deputacyę z oznakami orderu wielkiego krzyża „Medjidže“. Cesarz Franciszek Józef nadesłał telegram.

— Do New-Yorku telegrafują z Meksyku: Wbrew wiadomościom, jakoby w stolicy wybuchło powstanie, donoszą, że panuje tam dotychczas zupełny spokój. Czynną się jednak dalsze przygotowania do obrony. Wszystkie domy rządowe oraz banki otrzymały silną straż. Zwykle o tej porze walki byków, oraz wścigi i popisy konne odbyć się maja, jak corocznie.

Wódz powstańców, Figuero, maszeruje na stolicę. „Sun“ podaje liczbę jego sił wojskowych oraz zwolenników, czekających na jego przybycie do stolicy, na kilka tysięcy.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 maja. (P.) Do Warszawy delegowany został pomocnik naczelnika zarządu weterynaryjnego, Kaczyński, który przewodniczyć będzie na mającej być zwołanej dnia 23-go b. m. naradzie, w celu przejrzenia przepisów obowiązujących, co do walki z chorobami epidemicznymi w Królestwie Polskim.

Londyn, 15 maja. (P.) Niemiecka para cesarska, która przybyła, aby wziąć udział w uroczystościach koronacyjnych, — została przyjęta z ostentacyjną pompą. Jako goście króla, zamieszkała w pałacu Buckingham.

Toruń, 15 maja. (P.) Redaktor pelplńskiego „Pielgrzyma“, Wieczorek, skazany został w dniu dzisiejszym przez sąd ziemiański w Tezewie na 2 tygodnie więzienia za artykuły w „Pielgrzymie“, wymierzone przeciw proboszczowi miejscowemu Schwientzowi, a piętnujące jego działalność, jako germanizator-ką za pomocą kościoła.

Berlin, 15 maja. (P.) Sejm pruski rozpoczął dnia 22 maja rozprawy nad ostatnim memoriałem kolonizacyjnym.

Petersburg, 15 maja. (P.) Skonfiskowano książkę Mereżkowskiego p. t. „Paweł I“.

Sofia, 15 maja. (P.) Agencya bułgarska donosi: Dnia 14 go b. m. w okręgu Kizal Agackim, w pobliżu posterunku pogranicznego Urumbegli, zabity został przez żołnierzy tureckich kapitan bułgarski. Ciało zostało się w rękach bułgarów.

Madryt, 15 maja. (P.) Izba przyjęła zatwierdzony przez senat projekt obowiązkowej służby wojskowej

Montevideo, 15 maja. (P.) Zastrajkowali oficyalsi tramwajowi.

Hongkong, 15 maja. (P.) Ubiegłej nocy dał się uczuć trzęsienie ziemi, które przeszło bez szkody.

Alisabaha, 15 maja. (P.) Lidzja-Su został publicznie ogłoszony negusem. W kraju spokój. Koronacya odbędzie się później.

Iskib, 15 maja. (P.) Dwanaście batalionów redytów, przybyłych z Salonik, przewieziono do Iskibu, gdzie z innemi wojskami w liczbie 50 000 żołnierzy, wezmą udział w przegładzie na polu Kossowskim w obecności sułtana.

Oetynia, 15 maja. (P.) Turcy złamali zawieszenie broni, napadłszy na arnautów w Kastracie. W Choti podpalono 4 domy, należące do chrześcijan. Emigranci, którzyby chcieli wrócić, przestraszeni są czynami turków. W Kastracie bitwa trwa w dalszym ciągu, wynik dotychczas niewiadomy.

Pekia, 15 maja. (P.) Guczkow wyjechał do Charbina.

Chabarowski, 15 maja. (P.) Przybył tu minister wojny i dokonał przeglądu załogi, jutro wyjeżdża do Mikołajewsk.

Mukden, 15 maja. (P.) Wskutek wezwania telegraficznego związku organizacji społecznych do Pekinu wyjechał prezes ziemstwa prowincjonalnego dla wzięcia udziału w ułożeniu petycji organizacji ogólnej komunikowania się państwowego.

Praga, 15 maja. (wl.) Wczorajszy, pierwszy występ chóru „Lutni“ warszawskiej i łódzkiej wypadł świetnie. W koncercie na wyspie św. Zofii brało udział 10 Towarzystw, a wśród nich „Harfa“ i „Lutnie“ warszawska oraz łódzka.

Zaznaczono brak Towarzystw śpiewackich z Krakowa i Lwowa. Po polakach największe powodzenie mieli chorwaci. We wtorek odbędzie się koncert główny jubileuszowy „Hlahola“.

Petersburg, 15 maja. (wl.) W Dumie podczas posiedzenia dzisiejszego mówiono wiele o zajęciu pomiędzy pułkownikiem żandarmerji a znanym posłem do Dumy, Gegezokorim. Pułkownik popchnął Gegezokoriego i groził mu aresztowaniem, a kiedy ten powiedział oficerowi żandarmerji, kim jest, pułkownik rzekł: „Ja pluję na członków Dumy“. Gegezokori wysłał niezwłocznie telegram do prezesa rady ministrów z opisem zajęcia, ale dotychczas odpowiedzi nie otrzymał. Wielu posłów uważa za konieczne wnieść interpelację z tego powodu.

Wilno, 15 maja. (P.) Dziś zakończony został przez kilka dni trwający proces o napad zbrojny na pociąg w Bezdanych.

Sąd wojenno-okręgowy skazał Czesława Swirskiego za udział w napadzie na śmierć, Zakrzewskiego i Kozakiewiczównę na 20-cia lat ciężkich robót.

Tych ostatnich dwoje za niedoniesienie władzy o gotującym się napadzie.

Z ostatniej chwili.

Poznań, 16 maja. (wl.) (Godzina 10½ rano). Z powodu dzisiejszego otwarcia wystawy niemieckiej przez następcę tronu, wśród tutejszej kolonii niemieckiej panuje ruch gorączkowy, aby nadać aktowi temu charakter wielkiej i licznej manifestacji narodowej. Wprowadzono w ruch wszystkie sprężyny administracyjne, pomimo to jednak znać na każdym kroku sztucznie wysrubowany zapal patryotyczny. Stosunek ludności polskiej do wystawy, po ostatnich zwłaszcza wyrykach prasy hakatystycznej z napisami polskimi na wystawie, zupełnie obojętny, co nawet najzgorzalsi hakatysci uważają, jako zapowiedź jej bankructwa materialnego.

Poznań, 16 maja. (wl.) Polska prasa demokratyczna obarcza ciężkim zarzutem centrum, które swoimi głosami przeforsowało w parlamencie paragraf w ustawie zabezpieczającej, dający szerokie pole do nadużyć względem pracującej sfery ludności polskiej.

Rzym, 16 maja. (wl.) Watykan postawił na indeksie utwory Danunga; krok ten wywołany został głównie ostatniem dziełem poety „Męczeństwo św. Sebastjana“.

Poznań 16 maja (wl.) Następcą tronu przyjechał tutaj Nordekspresem o godzinie pół do 12 rano. Po powitaniu na dworcu przez organy urzędowe i przedstawicieli tutejszej kolonii niemieckiej udał się niezwłocznie na teren wystawy, gdzie dopełnił aktu otwarcia. Po obejrzeniu po bieźnie wystawy, o godzinie 2 po południu wyjeżdża do Petersburga wraz z żoną, która przyjeżdża z Berlina następnym pociągiem i nie zatrzymuje się wcale w Poznaniu. Para książęca przejeżdżając będzie przez Wierzbolów. Podróż na Kalisz i Warszawę nie była zupełnie w projekcie.

Londyn, 16 maja (wl.) W izbie gmin odbyło się wczoraj wieczorem 3 czytanie ustawy o zniesieniu weta izby lordów; obydwie partie wysłały na trybunę dwóch najlepszych mówców, o godzinie 2 w nocy odbyło się głosowanie. Bil

W dniu 14 b. m. rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 66

ś. † p.

JULJAN FRANKOWSKI

starszy majster kominarski i obywatel m. Łodzi.

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Wodnej № 22 do kościoła św. Krzyża nastąpi w dniu 16 b. m. o godz. 8½, wieczór, zaś dnia 17 b. m. t. j. w środę o godz. 10-ej rano odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w tymże kościele, poczem wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki nastąpi zaraz po nabożeństwie.

Na smutne te obrzędy zapraszają pozostali w nieatalonym smutku:

1788

Zona, córka, siostra i szwagier.

Podziękowanie.

Wielbionemu księdzu Tyszcze i wszystkim znajomym i życzliwym za oddanie ostatniej posługi zwłokom. ś. † p. 1778

Franciszki Skrzypczyńskiej

składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać“ Rodzina

W dniu 17 b. m. t. j. w środę o godzinie 9-ej rano w kościele Najświętszej Maryi Panny odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy

ś. † p.

Maryi z Plucińskich

DANCER

na które zaprasza krewnych i życzliwych

1774

Mąż i syn.

o zniesieniu weto ostatecznie przyjęto 362 głosami przeciw 291.

Konstantynopol, 16 maja. (wl.) Po 15 godzinnej zaciętej bitwie wojsko tureckie zajęło górę Dekwiz; albańczycy cofnęli się od strony Kastrati. Bezustannie słychać silny ogień armatni, widać płonące wsie.

Wrocław, 16 maja. (wl.) W koszarach piechoty w Gorzelicach zachorowało wczoraj 150 żołnierzy z objawami silnego otrucia; przyczyną są niezdrowe produkty żywnościowe, dostarczone przez intendenturę.

(Telefonem z Warszawy).

Stan zdrowia Arcybiskupa.

W stanie zdrowia J. E. arcybiskupa warszawskiego ciągle pogorszenie. Stan bardzo groźny. Lada chwila spodziewany jest skon. Przy łóżu chorego bezustannie dyżurują lekarze i siostry miłosierdzia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
15/V 1 pp.	733.2	+25.6	91	Pd 3	Z dnia 15/V Temperatura max. +27.3° C min. +12.5° C Opadu 01
15/V 9 w.	735.1	+20.0	93	Pn Z 1	
16/V 7 r.	737.3	+15.1	80	Pn 3	

GIELDA WARSZAWSKA. Sprawozdanie telegraficzne, 1 godzina.

	Zad.	Ofiar.	Prz. z		Zad.	Ofiar.	Prz. z		Zad.	Ofiar.	Prz. z	
Czeki na Berlin	46 324	—	—	4½	L. Złemskie	93 00	92 00	92 45	5%	Plotrkowa	—	—
4% Renta	94 60	93 60	—	4%	„	—	—	—	Akc. Lillpöy	—	—	152
5% Poż. z 1905	104 25	103 25	—	5%	L. Warsz.	93 50	95 50	—	„ Patilowski	—	—	154
5% Poż. z 1906	104 15	103 15	—	4½	„	91 80	90 80	—	„ Rudzki i Ska	—	—	100
Premjówka I	473	463	—	5%	L. Łódz. 7 s.	—	—	—	„ Starachowie	—	—	287
„ II	387	377	—	4½	„	—	—	—	B. Hand. Warsz.	—	—	—
Szlacheckie	331	321	—	—	„	—	—	—	„ Łódzka	—	—	—

Bank Handlowy m. Warszawy (nowe akcje) 225

O FIARY.

Na dzwon do kościoła św. Stanisława Kostki.

Paulina Ł. i rb.

Na Tow. „Bratnia Pomoc“ w Zakopanem.

Uczennice V-ej klasy p. Konarszewskiej, dla uczczenia pamięci w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Wiery Krykowskiej 8 rb. 70 kop.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Stowarzyszenie spożywcze „Wisła“ przy Szosie Rekielńskiej № 59, rb. 4 kop 50

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali czynny udział w przyniesieniu nam pomocy przy pożarze, mającym miejsce w piątek w nocy i przez to ochronili nas przed jeszcze większą stratą na tej drodze, ślemy z głębi serca pochodzące „Bóg zapłać“.

Emma Tydeńska
z Rodziną
w Zgierzu.

1780—1

Szkoła Koedukacyjna Heleny Cholewickiej

Piotrkowska № 145,

przy udziale pierwszorzędných sił pedagogicznych przysposabia chłopców i dziewczynki do szkół średnich wszelkiego typu. Zapisy na rok szkolny 1911/12 codziennie między 11-tą a 4-tą. Egzaminy do klasy podwstępnej, wstępnej i 1-ej rozpoczną się 20 maja. Ilość miejsc ograniczona. 1628

Numer dzisiejszy składa się z 10-iu stron.

Rozkład pociągów.

Letni od dnia 1-go maja

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 6.50, r) 10.00, d) 11.35, e) 1.40, f) 3.10, g) 6.10, h) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: i) 4.30, j) 7.20, k) 9.35, l) 10.15, m) 1.00, n) 4.24, o) 5.15, p) 8.31, q) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kalisza.

Odechdzą do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13; do Warszawy: o godzinie 11.01, 12.34, 5.30.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.51, 12.22, 5.20; 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03.

UWAGI. Godziny, wydrukowane czystym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Wystawa higieniczna w Krakowie.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w Krakowie XI zjazd lekarzy i przyrodników polskich w czasie od 18 — 22 lipca r. b., a z okazji tegoż zjazdu i w połączeniu z nim otwarta będzie w d. 15 lipca powszechna wystawa higieniczna, której termin trwania oznaczono do końca września r. b.. Celem wystawy jest przedstawienie ogółowi ruchu naukowego w piśmiennictwie lekarskim i przyrodniczym, owoce badań umiędzynarodowionych, środki naukowe, jakimi się posługujemy, tudzież wszystko, co z gałęzi przemysłu i rzemiosła z naukami przyrodniczymi i lekarskimi w związku pozostaje, jakoteż postępy higieny w najobszerniejszym zastosowaniu jej do życia codziennego.

Wystawę tę cechuje zupełna odrębność. Zbudowanych będzie 9 pawilonów olbrzymich, w których każdy dział higieny osobno przedstawiony będzie. Szczęśliwe położenie geograficzne, jakie Kraków posiada, daje gwarancję licznej frekwencji obcych podczas sezonu letniego. Całość wystawy i działy wystawców podzielone są na 16 grup. Komitet wystawy, złożony z grona lekarzy i wybitnych przemysłowców, zawiadamia osoby interesowane, pragnące wziąć udział w obsłudze wystawy, iż otrzymał z ministerium zezwolenie na bezpłatny transport powrotny na wszelkich kolejach austriackich wszelkich nadsyłanych na wystawę okazów.

Dochód czysty z wystawy przeznaczono w równych częściach na cel trojaki: 1) na Tow. walki z gruźlicą, 2) na fundusz ubogich, opuszczających szpital, imienia prof. Stan. Pareńskiego i 3) na Krakowskie Towarzystwo ratunkowe.

Byłoby pożądanem, aby wystawcy, którzy mają zamiar obsłania wystawy swymi produktami

mi lub tym podobnych we własnym interesie zgłaszali swój udział jak najwcześniej w Komitecie wystawy, który się znajduje w biurze krajowego Związku turystycznego (Szpitalna № 34) w Krakowie.

Proces b. naczelnika Moskwy.

W karnym departamencie senatu z udziałem przedstawicieli stanów rozpoczął się proces b. naczelnika m. Moskwy, gen. Reinbota i Korotkiewicza, oskarżonych o przestępstwa służbowe.

Skład sądu: senatorowie Gerakow (prezes), Kraszennikow, Zorin, Kamyszanski i Gliszczynski; przedstawiciele stanów—marszałkowie szlachty gub. tułskiej, Jeropkin; powiatowy lużski, Tiran, głowa miasta Rygi—Armstedt i wójt gminy gub. petersburskiej Aleksiejew. Oskarża towarzyszy oberprokuratora, Nosowicz.

Z liczby wezwanych świadków 270 nie stawiło się 39.

W charakterze powoda cywilnego dopuszczono wdowę Maslennikową.

Według aktu oskarżenia b. naczelnik miasta Moskwy, dymisyonowany general major 40-letni Anatol Reinbot i były pomocnik jego dymisyonowany pułkownik gwardyi 45-letni Włodzimierz Korotkij oddani zostali pod sąd 27 listopada r. z. przez pierwszy departament Senatu Rządzącego za następujące przestępstwa:

Widząc, że w kancelaryi naczelnika miasta dokonywane są nadużycia z sumami pieniężnymi, Reinbot nie tylko nie przeciwdziałał im, lecz je tolerował, a nawet sam polecał składać pieniądze skarbowe do banku prywatnego na własny rachunek (tak było w październiku r. 1906 z sumą 115 tys. rb. i w listopadzie roku 1907 z sumą 32,470 rubli);

Samowolnie wydawał pieniądze, przeznaczone na ściśle określone cele;

Nie mając według przepisów, podczas urzędowania tam general-gubernatora prawa wysłania z Moskwy osób nieprawomyślnych, polecił wysłać z Moskwy różnymi czasy kilkudziesięciu osób bez sprawdzenia ich rzekomej winy;

Chcąc na prośbę rodziny niejakiej Natalii Łanskiej przeszkodzić małżeństwu jej z Grzegorzem Sawieljewem aresztował bez żadnego powodu Sawieljewa 17 listopada 1906 r., a w 6 dni potem wysłał go administracyjnie do Tweru świadomie fałszywie, oskarżając go o nieprawomyślność;

Chcąc zmusić właścicielkę domu w którym mieściła się jego kancelarya, do zmiany kontraktu w pożądanym dla niego duchu, Reinbot kazał aresztować na 3 miesiące jej syna, Jana Jermolajewa za rzekome przekroczenie przepisów melunkowych i wypuścił go dopiero wtedy, gdy kontrakt najmu został zmieniony w myśl jego życzeń;

Nie wpłacał do kasy, istniejącej przy jego kancelaryi sum, wpłaconych różnymi czasy na cele dobroczynne, sumy te wynosiły kilkadziesiąt tysięcy rubli;

Wspólnie z pomocnikiem swym Korotkijem Reinbot pozwalał na otwieranie domów schadzek, klubów gry hazardowej i innych jaskiń rozpusty o ile otrzymywał łapówki; te zaś domy schadzek i kluby, które opłacać się nie chciały,—zamykał. Łapówki wynosiły po kilkaset rubli do tysiąca i powtarzały się wielokrotnie.

Reinbot i Korotkij wymuszali nawet od właścicieli taborów asenizacyjnych drobne kwoty na fundusz dobroczynny przy kancelaryi naczelnika miasta.

Reinbota bronią: Korabczewski i Miniатов, Korotkija—Adamow. Interesy Maslennikowej popiera Warszawski.

**7-kl. zakład naukowy
STANISŁAWY RAJSKIEJ
ulica Dzielna № 11.**

Egzaminy przedwakacyjne dla nowowstępujących do klas wstępnych I-ej i II-ej odbywać się będą od 18 do 24 maja. Do klasy III-ej, IV, V i VI-ej od 26 maja do 10 czerwca. Zapisy codziennie od godz. 9 rano do 2 po południu. 1823

**W Czwartek 18-go Maja 1911 r. o godz. 5-ej po poł.
w sali I-go oddziału Straży Ogniowej Ochotniczej,
w drugim i ostatnim terminie**

Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa „Sanitas”.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie za rok 1910. 2) Wniosek zarządu względem obowiązkowej wpłaty zaległych rat. 3) Wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej. 4) Wnioski członków T-wa.

Zarząd T-wa „Sanitas”.

1867-3

Łódź i Okolice. Ważne dla przedsiębiorców budowlanych i osób prywatnych. **Sprzedaz wapna opoczyńskiego** w dużych kawałkach z wapieni **A. Tyktina** po bardzo niskich cenach fabrycznych. Punktualne i akuratne wykonanie obstalunków. 1694. Reprezentant: **M. Małkin, Dzielna 44.**

**Zarząd Pabianickich 7-io klasowych
męskiej i żeńskiej**

Szkół Handlowych

niniejszym zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą w dniach 18 maja i od 13 do 17 czerwca b. r. Podania na imię Dyrektora przyjmuje kancelarya szkół. 1609

**Studniarski zakład
W. Szymankiewicza**

Łódź, Rokicińska 25 (dom własny)
Buduje studnie artazyjskie i zwozyczne, bez względu na głębokość i średnicę, z własnych a także i powierzonych materiałów
Wpłata na raty częściowo. 1510

**Pierwsza Szkoła
Kroju i Szycia
S. Kryńskiej
Piotrkowska 27.**

Przyjmuje uczennice od godziny 10-jej do 1-jej i od 3-jej do 6-jej po poł. 1341

Potrzebny zaraz

uczeń, obznajmiony z handlem kolonialno-winnym. Świadczenia lub rekomendacya wymagane. Ofer-ty w Rozwoju dla „Handla”. 1680

EBZYSTUJĄCA OD LAT 20 W ŁODZI

**Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY**

D. Mazurkiewiczowej

z dnem 1 października r. b. przeniesiona została na ulicę

**Przejazd 16,
m 24.**

Przyjmuje się uczennice.

Poprzednia ofiary 9-gie piętro. Poprzednie ofiary 3-gie piętro. Ulica PRZEJAZD № 16.

**ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!!
TO NIC NIE KOSZTUJE!!!**

Każdy żądający otrzyma **BEZPŁATNIE** paczkę zawierającą pewny środek przeciw **REUMATYZMOWI i PODAGRZE**.



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.

Długi czas cierpiełem na **REUMATYZM** i podagrę, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten przez bardzo krótki czas zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorym leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niezdolnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na **REUMATYZM** od lat 30 z górą. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkaset paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze, oraz na karacyi w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM** lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej, zбо-gacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko, aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych frankowanych marką 5 kop. do:

M. E. TRAYSER, № 124 Bangor House, Shoe Lane, London, E. C. England. 3588

W 7-io kl. Szkole Żeńskiej

pod kierunkiem

Bronisławy Okuszeko-Ronarzewskiej

ulica Spacerowa № 21.

Egzaminy wstępne przedwakacyjne do klas wstępnej, I i II odbędą się w dniu 8 czerwca r. b. o godz. 10 rano. Egzaminy wstępne do klas pozostałych zaczną się w dniu 20 Maja. Zapisy przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 9 rano do 1 po południu. 1654

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

Gabinet Roentgenowski i Światłoleczniczy

D-rów L. Falka, Z. Golca, i St. Jelnickiego

Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2 do 5 rb.; ambulatoryum dla niezamożnych — placą za poradę 60 kop.

Godziny przyjęć od 8—9 r., od 11½—1½ pp. i od 7—8: w niedziele i święta od 8—10 rano i od 12½ do 1½ po południu.

Kobiety na choroby weneryczne przyjmuje specjalnie pani Dr. Zand Tennenbaumowa w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5½ — 6½, po południu. 1738r

CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA i REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobów sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Lecznica D-ra A. Steinberga

BENEDYKTA № 3, Telefonu № 22-62.

(Stosowanie fizykalnych metod leczenia)

Orthopedia. Mechano-terapia (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i kości). Gimnastyka lecznicza. Pracownia przyrządów ortopedycznych.

Gabinet Roentgenowski. Prześwietlenie i fotografowanie. Leczenie chorób skórnych.

Gabinet elektro-terapeutyczny. Arsonalizacja. Stosowanie prądów stałych, przerywanych i sinusoidalnych. Elektroliza. Choroby nerwowe.

Gabinet światłoleczniczy. Kąpiele świetlne w gorącym powietrzu. Kąpiele 4-komórkowe (vier-Zellen-Bad). 137r

POLIKLINIKA chorób oczu

D-r B. DONCHINA PASAŻ MAYERA № 1, róg Piotrkowskiej. (OKULISTA) Przyjmuje: od 10—12 i 4—7½ pp.

Apteka M. EPSTEINA

ul. Piotrkowska № 225 1670

poleca po cenach hurtowych wszelkie materiały apteczne, specyfiki krajowe i zagraniczne, wody mineralne, naturalne i sztuczne.

Puder IRIS **№ 337** Mydło Lanolinowe

KONSERWUJĄ CERĘ!

FABRYKA IRIS H. LACHS i S-ka, Warszawa

1259 Żądać wszędzie, wystrzegać się podrabiań!

W mieszkaniu Antoniego Olejniczaka **zagiął weksel**

na rb. 150, wystawiony przez Ignacego Szymilaka, mieszkańca wsi Wągców, na imię Pawła Owczarka; weksel ten należy uważać za nieważny. 1748-3-1

Dekoracje teatralne

do sprzedania tanio, wiadomość: Nawrot 23 Tow. Zwol. Roz. Fizycznego lub Cegielniana 64 w aptece. 1724-3-1

Choroby skórne, weneryczne, oraz niemoc płciowa

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3 Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. Bronisław ŁUCZYCKI

Andrzeja № 5.

CHOROBY NERWOWE.

Przyjm. do 10 r. i 5—7 p. p. 1706

Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14

Piotrkowska 103

Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje od 8—11 r. od 5—8 pp. 1426r

Dr. med. W. Kotzin

Ulica PIOTRKOWSKA 71.

Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz. 9½—10½, r. i od 4—6 pp. 2019r

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2

przyjmuje od 8—10½, i od 6—8. Po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. Jan Cadarski.

Akuszerya,

choroby chirurg. i kobiece przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2671

Dr. Ark. Goldenberg

ul. Nawrot № 38

Telefonu 20-10.

róg Widzewskie). Przyjmuje codziennie do 9½, rano i od g. 5 do 7 po poł. W niedz. i święta do 11-ej rano. AKUSZERYA i CHOR. WEWNĘTRZNE 1812r

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne. Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18.

Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4½ — 7½, wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12½, № telefonu 20-60 1877

Dr. A. GROGLIK

Zachodnia 68 przy ul. Zielonej.

Choroby skóry i włosów, weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje 8½—11½, r. i 6—8 w.; panie 5—6 wiecz.

W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 2474-r

Dr. H. Sadkowski

przeprowadził się

na ulicę Piotrkowską 120.

Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Codziennie do 9 rano i od 5 do 7-ej po poł. 2501r

Ból głowy i Migrenę natychmiast usuwa

Migreno Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w apt. i skl. aptecz. tylko oryginaln. proszków po 10 k. Pudełko 1.20 k. Główny skład Tow. Akc. L. Spiess i Syn. 4690—106

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14.

Od 11—1 i 4—7½ w. 76r

Dr. Fr. Łukasiewicz

Staro-Zarzewska № 36,

róg Sosnowej.

Choroby żołądka i kiszki, wewnętrzne i dziecięce.

Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-ej do 6-ej po poł. 2209r

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Dr. Stanisł. Piokarski

PIOTRKOWSKA № 115

Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz. kobiety od 4—5 1331-r

Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH

Benedykta № 9.

(9—12 r. i 4½—7½ w.) 1483

Dr. Maksymilian Papierny

AKUSZER i SPECYALISTA

CHORÓB KOBIECYCH.

ulica Południowa № 23.

Telefon 16-85.

Przyjmuje do 11 rano i od 4½ do 6½ po poł. 333r

Dr. Bronisław HANDELSMAN,

powrócił i przyjmuje dotkniętych chorobami żołądka, kiszki i wątroby w dni powszednie od g. 8—9 i pół i od 3—5 po poł. w niedziele tylko rano. Przejazd № 6. 1698-3-1

Dr. A. S. Tennenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci.

(Choroby żołądka i kiszki).

Wschodnia № 49.

przyjm. od 8—9 r. i 5—7 p. 3543

Kto WINO S. RAPHAEL PIJE



NAJLEPSZYM ŚRODKIEM, OCHRONIAJĄCYM CI ZABOZENI ŻOŁĄDKA, KISZKI, WĄTROBY, DESYNERII I T. P. JEST KIELSZKIE WINO S. RAPHAEL NA SZKLIANKĘ GORĄCĄ HERBATY ZA DĄC WSZĘDZIE! 3744

TEN STU LAT DOŻYJE

ZAKŁAD 1684

Tapicersko-dekoracyjny

Wł. Przeździecki i S-ka

posiada na składzie garnitury, otomany, leżanki oraz przyjmuje wszelkie roboty na wyjazd: dekoracje, przeróbki mebli, weryandy, markizy, rolety i opokowanie mebli, PIOTRKOWSKA 108.



Najlepsza robota.

Garnitury marynarkowe

z najlepszego krajowego materiału 25.50
z angielskiego materiału 38.—

Palta letnie

z angielskiego materiału na jedwabiu 42.—
z najlepszego krajowego mater na jedwab. 33.—

Schmechel i Rosner

Piotrkowska № 100.

1805

„Gehlichówka”

ulica Żelazna № 20 (Koziny).

Niniejszem mam honor zawiadomić, że RESTAURACJA przy ogrodzie otwarta od 14-go Maja. Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. publiczności gwarantuje obfity wybór zakąsek i napitków po cenach przystępnych. Z poważaniem **S. Boziewicz.**

Na większe zebrania i zabawy oddaje ogród na przystępnych warunkach. 1784

Od 5-iu kop. łokieć

PARCELACJA

Majątku „Osiny” pod rzeką „Mroga” i dużymi STAWAMI

5 minut od stacji GŁÓWNO kolei Kaliskiej

Lasy i pola na LETNIE MIESZKANIA

Bardzo dogodne warunki dla przystępujących do budowy willi.—Miejscowość prześliczna, malownicza, sucha i zdrowa, jedyna w okolicy na wycieczki zamiejskie.

NA ZARYBIONYCH STAWACH SPACERY ŁODKAMI.

Wspaniały park i ogrody spacerowe oświetlone elektrycznością.

WODA ZDROJOWA

Wiadomość w Łodzi: u H. WARSZAWSKIEGO, ul. Spacerowa № 41, telefon 822 między godz. 4 — 6 po południu i na miejscu w Osinach w kantorze Walcowni Miedzi.

Omnibus na stacyi.

1568

Do czesankowej przedzalni Akc. Tow. Leonhardt, Woelker i Girhardt w ŁODZI

potrzebni są zdolni
PRZYKRĘCĄCZE
a również
MAJSTER

do samosprężania.
Pierwszeństwo ma znający
słusiarstwo. 1770—5—1

Udzielam korepetycyi

przeasabiem do szkół rządow
i prywatnych na świadectwa ap-
tekarskich uczniów, ochotników
nauczycieli. Niezamożnym ustę-
stwo Przejazd 12 m 10 1740 3 1

Potrzebna gospodyni

do kuchni, osoba samotna, w śre-
dnim wieku. Wiadomość: Hotel
Mantuffia, Zachodnia 45. 1742,3 1

Do wynajęcia

Od 1-go Lipca r. b 2 lokale po
4 pokoje z kuchnią z wszelkimi
wygodami, ulica Szkolna nr. 34
Wiadomość: ulica Pańska nr. 39
mieszkanie nr. 9 w II prawej
oficylni, tamże różne meble do
sprzedania. 1726,3 1

Do kantora fabrycznego po-
trzebny **młody człowiek**

z dobrą rachunkowością i ma-
jący doświadczenie w rachun-
kach fabrycznych. Oferty w Adm.
„Rozwoju” pod lit. „M. K.” 1740

Nauczyciel Matematyki

z wyższym wykształceniem po-
szukuje posady w średnich za-
kładach naukowych, również przy-
spობia do średnich i wyższych
zakładów naukowych. Wykład w
języku rosyjskim, polskim lub
niemieckim nie robi różnicy.
Wiadomość: Sosnowa 3, szkoła
prywatna. 1776—3.—1

Do wynajęcia

są eleganckie mieszkania w ogra-
dzie po 3 pokoje z kuchnią, z po-
kojem dla służby i wszelkimi
wygodami. Wiadomość u Fran-
ciszka Józefa Engla, ulica Wi-
dzewska Nr. 135. 1764

W czwartek, d. 11/5, na ulicy
Piotrkowskiej lub Dzielnej, jadąc
tramwajem między godz. 10—11
rano, zgubiono złoty damski

zegarek.

Uczciwego znalazcę uprasza się
o odniesienie, za nagrodą, Wi-
dzewska 47, Kawczyński, do 11 e,
rano. 1716—3—1

TANIA

po cenach fabrycznych
DETALICZNA SPRZEDAŻ
kamgarnów i szewiotów w najlepszych
gatunkach przy składzie fabrycznym
Adolfa Kona

Piotrkowska 80.

Chcecie się tanio i elegancko ubrać?

to proszę do mego magazynu kon-
fekcyjnego, który jest bardzo bogato
zaopatrzony na wiosenny i letni
sezon w damską męską i dziecięcą
garderobę wszystko szyte podług nowego angielskiego fasonu.
Proszę się i odwiedzić. Obstałanki prędko i
przekonać i odwiedzić. akuratnie wykonywa.

Sprzedaż za gotówkę i na raty.

L. Kleinoth, PIOTRKOWSKA
Nr. 99. 976

W szpitalu fund. małż. Poznańskich wakują
posady dla

Uczenic w zawodzie pielęgnarskim.

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do
kancelaryi szpitala (Targowa 1/3.) 1871

Robię plany! Zakładam nowe ogrody!

Po powrocie z Francji Belgii i Anglii posiadam najnow-
sze projekty :: Wyjeżdżam w okolicę, udzielam **Instrukcyj.**
Wybór drzewek w wielkich ilościach!

PIOTRKOWSKA 83, L. KOŁACZKOWSKI,
„Juliarów”.

LETNIE MIESZKANIA

są do wynajęcia trzy wiorsty za
Piotrkowem przy szosie. Cena
tania. Tamże maszyna słopkowa
do sprzedania. Wiadomość: An-
drzeja 28, magazyn obuwia.
1782—1

Pokój duży

frontowy do wynajęcia Przejazd
№ 48 m. 12 1648-6-1

LEKCYE

języka polskiego i francu-
skiego dla dzieci oraz osób do-
cośtych. Kursy dla cudzoziem-
ców. Metoda ułatwiona.
Tam też mogą się zgłaszać oso-
by, zaniedbane w edukacji. Ulica
Długa 63, I piętro. 34304

STUDENT

Moskiewskiego Uniwersytetu
(medalista) udziela korepetycyi
w zakresie programu gimnazyal-
nego. Specyalność: Rosyjski, ła-
ciński, niemiecki, matematyka.
Oferty pod lit. „O. S. D.” w adm.
„Rozwoju”. 1014—3—1

Skład win

M. D. OKOJEWY

Dzielna № 11

podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, że kto chce
mieć zdrow i normalny żołądek ten powinien pić wino
żołądkowe № 7 M. D. Okojewa, zatwierdzone przez rząd
za Nr. 3478.

Wina żołądkowe № 7 M. D. Okojewa niema w za-
dnych innych składach, a tylko w moim składzie przy uli-
cy Dzielnej Nr. 11. Posiadam również wina od 40 kop.
do 2-eh rubli za butelkę; ruskie i zagranicene do 5 rb. za
butelkę, oraz różnego rodzaju trunki krajowe i zagraniczne.
Oliwę do lampek mego wynalazku można otrzymać u mnie,
a także na Piotrkowskiej 291, Franciszkańskiej 60, Miko-
łajewskiej 89, Kątnej 52, Przędzalnianej 56 i 90, Sosno-
wej i na Konstanynowskiej 13. 1833